

UTRACONA – ODZYSKANA.

PRZEDWOJENNA KOLEKCJA POZAEUROPEJSKA MUZEUM ARCHEOLOGICZNEGO I ETNOGRAFICZNEGO W ŁODZI

JOANNA BORUCKA-PIECH

15 września 2017 r. w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym w Łodzi¹ została otwarta wystawa czasowa pt. Utracone – odzyskane. Ciąg dalszy... . Wystawa ta, o przewrotnym dla wielu Widzów tytule, zaprezentowała ok. 800 zabytków pozaeuropejskich z kolekcji przedwojennego Miejskiego Muzeum Etnograficznego (obecnego MAiE). Zanim jednak zostały zaprezentowane na wystawie, łódzkie zabytki egzotyczne przeszły długą drogę naznaczoną wojenną grabieżą i dekadami starań restytucyjnych. Ukoronowaniem tych działań i asumptem do powstania wystawy był zwrot 337 zabytków z Instytutu Etnologii przy Uniwersytecie im. Georga-Augusta w Getyndze, który nastąpił 17 maja 2016 roku.

Pozyskiwanie łódzkiej kolekcji pozaeuropejskiej

Losy omawianej kolekcji pozaeuropejskiej sięgają 1910 r., kiedy to przedstawiciele łódzkiej inteligencji (m.in. duchowni, nauczyciele, inżynierowie), powołali w Łodzi do życia społeczne Muzeum Nauki i Sztuki. Zostało ono otwarte dla publiczności w kwietniu 1911 r. i początkowo zajmowało lokal przy ul. Zielonej 8. Następnie, w 1913 r., zostało przeniesione na ul. Piotrkowską 91. Jego głównym celem było propagowanie wiedzy na temat różnych dziedzin nauki i sztuki, czemu służyć miał różnorodny zbiór, w skład którego wchodziły m.in. dzieła sztuki, modele zoologiczne, zabytki etnograficzne, a także obiekty o charakterze egzotycznym. To właśnie te ostatnie stały się zaczątkiem pozaeuropejskiej kolekcji obecnego MAiE.

W 1926 r. Muzeum Nauki i Sztuki zostało przejęte przez Miasto, w wyniku czego otrzymało nazwę Muzeum Miejskiego w Łodzi. Przechowywana do dziś w Archiwum Etnograficznym MAiE² księga majątkowa tej instytucji pozwala zobaczyć, jak różnorodną kolekcją wówczas ona dysponowała. Ten zróżnicowany charakter zbioru sprawił, że w 1929 r. podjęto decyzję o utworzeniu trzech osobnych placówek muzealnych: Muzeum Historii i Sztuki im. Juliana i Kazimierza Bartoszewiczów (w oparciu o kolekcję sztuki), Muzeum Przyrodnicze (w oparciu o zbiory przyrodnicze), natomiast pozostała część przyczyniła się do powstania Miejskiego Muzeum Etnograficznego z wydzielonym Działem Prehistorycznym³. Muzeum to zajmowało powierzchnię 220 m² w prawej oficynie przy

¹ Dalej nazywane MAiE.

² Dalej nazywane AEMAiE.

³ Zob. A. Nadolska-Styczyńska, *O „egzotycznych” źródłach azjatyckiej kolekcji etnograficznej*, [w:] *Wschód w polskich badaniach etnologicznych i antropologicznych. Problematyka – badacze – znaczenie*, red. Z. Jasiewicz, Prace Komitetu Nauk Etnologicznych PAN nr 12, Poznań 2004, Biblioteka Telgte, s. 260-263.

ul. Piotrkowskiej 91. W skład kolekcji wchodziły łącznie 343 zabytki, w tym 269 zabytków etnograficznych (również pozaeuropejskich) i 74 archeologiczne. Kolekcja pozaeuropejska liczyła 123 numery inwentarzowe, pod którymi znajdowało się ok. 150 obiektów, a w jej skład wchodziło m.in. 97 zabytków wywodzących się z Azji, 9 zabytków z Haiti, 17 z Afryki Północnej⁴, a także kolekcja z górnego dorzecza Amazonki. Funkcję kierownika Miejskiego Muzeum Etnograficznego powierzono Janowi Manugiewiczowi, ambitnemu młodemu etnologowi, studentowi profesora Stanisława Poniatowskiego, który wraz z przejściem Muzeum podjął decyzję o natychmiastowym rozbudowaniu egzotycznej kolekcji. W efekcie, tuż przed wybuchem II wojny światowej, liczyła ona niemal 1500 obiektów.

Manugiewicz bardzo pręźnie przystąpił do pracy, nawiązując liczne kontakty z uniwersytetami, organizacjami podróżniczymi, zagraniczną Polonią, a na początku także z łódzkim środowiskiem fabrykanckim, chcąc wykorzystać kontakty handlowe przemysłowej Łodzi. Podkreślić należy, iż Manugiewicz nie tylko przyjmował i kupował obiekty oferowane mu przez podróżników, ale starał się również kierować ich działaniami, sugerując za pośrednictwem odpowiednich wytycznych, jaki powinien być charakter pozyskiwanych zbiorów w zależności od aktualnego zapotrzebowania wystawienniczego i merytorycznego Muzeum. Manugiewicz działał więc systematycznie i aby kolekcja była spójna, starannie dokonywał selekcji oferowanych obiektów. W efekcie zgromadzony w ten sposób zbiór miał ogromną wartość merytoryczną i dydaktyczną, a w jego skład wchodziły unikalne eksponaty.

Kolekcja zabytków azjatyckich liczyła w 1939 r. co najmniej 160 numerów inwentarzowych i stanowiła jeden z najstarszych trzonów zbioru etnograficznego. Składała się z 96 zabytków przeniesionych z Muzeum Miejskiego, 3 darów z 1931 r., 37 zabytków zakupionych od Przecława Smolika w 1934 r., które wcześniej miały status depozytu oraz ok. 30 obiektów, których proveniencję określono ogólnie jako „azjatycką”. Do dziś przetrwały i znajdują się w MAiE takie zabytki azjatyckie, jak syberyjskie lalki w strojach Ostiaków, metalowe naczynia z Turkiestanu, skórzane sakiewki, tabakierki, fajki do palenia opium, dwa pełne stroje Ewenków, strój lamy, mongolskie łuki refleksyjne, chińskie jedwabne nauszniki, buciki kobiece, etui do okularów, podkładka pod fryzurę czy chiński malunek na liściu.

Pomimo ogromnych chęci, nie udało się Manugiewiczowi znacznie rozszerzyć zbioru azjatyckiego, dlatego też swoją uwagę skoncentrował na pozyskiwaniu obiektów z Ameryki Południowej, Środkowej i Afryki Zachodniej. Do jednej z najbardziej owocnych inicjatyw należała pod tym względem rozpoczęta w 1934 r. indywidualna współpraca Manugiewicza z członkami Ligi Morskiej i Kolonialnej. Kupione dzięki tym kontaktom zabytki pochodziły głównie z dorzecza Ukajali w Ameryce Południowej i Liberii w Afryce Zachodniej, które w tamtym czasie były bardzo silnie penetrowane przez Ligę.

⁴ Dane te zostały zaczerpnięte z licznych publikacji Anny Nadolskiej-Styczyńskiej, która – jako kierownik Działu Kultur Ludowych Krajów Pozaeuropejskich MAiE – dokonała identyfikacji obiektów przedwojennych oraz uporządkowała znajdujące się w archiwach MAiE oraz Archiwum Państwowym w Łodzi dokumenty na ich temat. Sama autorka zastrzega jednak, że liczby te są szacunkowe. Zob. *ibidem*, s. 266.

Kolekcja południowoamerykańska, podobnie jak azjatycka, sięga czasów Muzeum Miejskiego, była bowiem gromadzona w latach 1927-1936. Została zakupiona od Aleksandra Freyda (przewodniczącego Sekcji Higieny Tropikalnej w Wydziale Kolonialnym Ligi Morskiej i Kolonialnej), Kazimierza Warchałowskiego (podróżnika zajmującego się akcjami kolonizacyjnymi w Ameryce Południowej) oraz Zdzisława Szymońskiego (lekarza specjalizującego się w chorobach tropikalnych). Ci trzech Polacy brali czynny udział w wyprawach organizowanych przez Polski Urząd Emigracyjny, których celem była ocena przydatności terenów nad rzekami Ukajali i Tambo dla polskiego osadnictwa⁵. Stąd też zabytki pochodzą od ludności Campa, Cashibo, Chama, Piro, Shipibo czy Yagua, zamieszkującej tamte tereny. Od Freyda Muzeum zakupiono 16 zabytków (m.in. stroje i ozdoby plemion Campa i Yagua), od Warchałowskiego bogaty zbiór 87 zabytków z Montanii Peruwiańskiej (m.in. ceramika, tkaniny, znamienne dla tych terenów ozdoby z koralików i małpich zębów, piór i nasion), Chile (m.in. srebrny napierśnik, pejcz, strzemiona) i Peru (kamienne narzędzia). Różnorodny, liczący ok. 200 zabytków zbiór, zakupiono od Szymońskiego, a pośród oferowanych przedmiotów znalazły się m.in. poduszeczka do spłaszczania głów niemowląt oraz spreparowana głowa ludzka (tzw. tsansa, pochodząca znad rzeki Marańon, które bez wątpienia były niezwykle atrakcyjne pod względem merytorycznym i wystawienniczym. Ponadto, Szymoński sporządził w terenie bezcenne dla Muzeum notatki, w których nakreślił obyczaje Indian oraz opisał sposób użycia poszczególnych obiektów. Dodać należy, że Manugiewicz zakupił znaczną liczbę meksykańskiej ceramiki od antykwariusza Tenenbauma z Warszawy, co pozwala sądzić, iż zamierzał on rozwinąć kolekcję amerykańską.

Zabytki pochodzące z Liberii stanowiły „najmłodszą” grupę zakupów. Do osób, którym Manugiewicz zawdzięczał pozyskane obiekty afrykańskie, należeli Kazimierz Armin (liberyjski plantator), Ludwik Anigstein (bakteriolog i rzeczoznawca Rządu Liberyjskiego do spraw higieny) i Maria Januszewicz (żona liberyjskiego plantatora Edwarda Januszewicza). Dzięki ich działaniom muzealna kolekcja wzbogaciła się m.in. o zbiór 19 masek obrzędowych, zespół ok. 80 obiektów, w skład których wchodziły m.in.



Tsansa kupiona od Zdzisława Szymońskiego w 1935 r. Archiwum Etnograficzne Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi

⁵ Pierwsza polska kolonia w peruwiańskiej miejscowości Cumaria nad górnym brzegiem rzeki Ukajali została założona przez Spółdzielnię Osadniczą „Kolonja Polska” w 1929 roku. Zob. W. Nowosz, *Amerykanistyczna kolekcja w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym w Łodzi*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”, Seria Etnograficzna nr 13, Łódź 1969, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 154.

instrumenty muzyczne, sztuka, wyroby skórzane, uzbrojenie, metalowe ozdoby (od Anigsteina) oraz ok. 200 zabytków, takich jak naczynia z tykwy, ceramika, instrumenty muzyczne, rzeźby i maski, broń i stroje (od Januszewicz). Jedną z największych kolekcji z Afryki Zachodniej stanowią przedmioty zakupione od Jerzego Giżyckiego, literata i podróżnika, prawdopodobnie również związanego z Ligą Morską i Kolonialną, chociaż nie w sposób oficjalny. Lista zabytków zakupionych od Giżyckiego obejmuje 168 numerów, wzbogaconych o dodatkowe dokładne opisy i materiał zdjęciowy służący za komentarz dla pozyskanej kolekcji. Ponadto, w 1936 r. Giżycki przekazał 150 szklanych negatywów przedstawiających życie codzienne w Afryce Zachodniej, dając równocześnie Muzeum prawo do dalszego reprodukowania jego zdjęć. Do dziś negatywy, choć w znacznej mierze zniszczone, przechowywane są w AEMAiE. Jeszcze inne nazwiska, które pojawiają się w kontekście kolekcji afrykańskiej, to Wojciech Marylski i Juliusz Gebel, od którego Manugiewicz kupił zabytki z Konga Belgijskiego.

Wszystkie eksponaty posłużyły stworzeniu nowoczesnej wystawy archeologicznej i etnograficznej, z której wydzielono miejsce na zabytki pozaeuropejskie. Nastąpiło to już w nowej siedzibie Muzeum, czyli w pałacu Heiñzłów przy ul. Piotrkowskiej 104, gdzie po licznych sporach zostało przeniesione już w 1934 r. Zabytki pozaeuropejskie zajmowały na wystawie trzy sale: poświęcone Azji (4 gabloty), Ameryce Południowej i Środkowej (17 gablot) oraz Afryce (18 gablot).



Przedwojenna wystawa pozaeuropejska. Archiwum Etnograficzne Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi

Niektóre muzealia umieszczono bezpośrednio na ścianach, wystawę zaś opatrzone odpowiednimi tekstami wprowadzającymi i opisami⁶.

W 1939 r. Muzeum posiadało łącznie ok. 14 000 zabytków, w skład których wchodziło ok. 10 058 zabytków archeologiczno-numizmatycznych, ok. 2500 zabytków etnografii polskiej oraz ok. 1460 zabytków pozaeuropejskich. Ślady tych znakomitych zakupów do znajdują się w AEMAiE w postaci księgi majątkowej Miejskiego Muzeum Etnograficznego oraz rachunków.

Strona z księgi majątkowej Miejskiego Muzeum Etnograficznego w Łodzi. Archiwum Etnograficzne Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi

Rachunek za afrykańskie zabytki kupione od Marii Januszewicz. Archiwum Etnograficzne Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi

Czasy okupacji hitlerowskiej i grabież

Wybuch II wojny światowej sprawił, że Łódź przyłączono do Rzeszy Niemieckiej, a łódzkie muzea wraz z ich zbiorami zostały przejęte przez hitlerowski zarząd miasta. Bardzo szybko, bo w 1940 r., stworzono Główny Zarząd Muzeów, nad którym pieczę objął archeolog dr Walter Frenzel. Sytuacja ta była dla niego niezwykle korzystna z uwagi na to, iż jego głównym celem było stworzenie właśnie w tym mieście propagandowego Muzeum Wschodu (Ost-Raum Museum), mającego ilustrować historię Trzeciej Rzeszy, niemieckiej kolonizacji i dostarczyć Niemcom przebywającym na tym terenie poczucia

⁶ Rekonstrukcja wyglądu wystawy była możliwa dzięki spisom wykonanym przez Niemców przed planowanym wywozem zabytków oraz zdjęciom przedwojennej wystawy, które znajdują się w AEMAiE. Zob. T. Łaszczewska, *Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi. Dzieje – zbiory – działalność*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”, Seria Etnograficzna nr 21, Warszawa-Łódź 1983, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 13.

przynależności do ojczyzny⁷. Tak wysoka funkcja pozwalała mu na realizację ambitnych zamiarów i umożliwiała pozyskanie niemieckich zabytków do tworzonej instytucji. Dlatego też, gdy w marcu 1940 r. Frenzel został bezpośrednim kierownikiem Miejskiego Muzeum Etnograficznego, któremu nadano nazwę Miejskiego Muzeum Prehistorycznego (Städtisches Museum für Vorgeschichte), postanowił wykorzystać łódzką kolekcję pozaeuropejską do tego celu. Biorąc pod uwagę znaczną wartość kolekcji oraz brak jej bezpośredniej przydatności dla merytorycznego programu Muzeum Wschodu⁸, Frenzel już w kwietniu 1940 r. zaproponował prof. dr. Fritzowi Krause, dyrektorowi Miejskiego Muzeum Ludoznawczego w Lipsku (Städtisches Museum für Völkerkunde zu Leipzig, zwanego Grassi Museum), wymianę łódzkiego zbioru na zabytki ilustrujące niemiecką historię. Strona niemiecka sporządziła wówczas niezwykle skrupulatne spisy przed planowanym wywiezieniem zabytków do Trzeciej Rzeszy. Zachowany w AEMAiE mikrofilm pokazuje, jak dokładna była dokumentacja niemiecka, rejestrująca zawartość poszczególnych gablot oraz określająca planowane docelowe miejsce wywozu ich zawartości. Od tej chwili sprawy nabrały tempa, ponieważ już w maju Krause przybył do Łodzi z wizytą, podczas której dokładnie obejrzał zaplanowane do wymiany zabytki, zweryfikował spisy i podjął decyzję o finalizacji transakcji. W następstwie wizyty dyrektora Grassi Museum 1298 zabytków z Ameryki Południowej, Afryki Zachodniej i Azji spakowano do 12 skrzyń, które 18 września 1940 r. dotarły do Lipska.

Pomimo dalekosiężnych planów i chęci wypełnienia propagandowego planu Trzeciej Rzeszy, w listopadzie tego samego roku Frenzel został oskarżony o zbezczeszczenie rasy i korupcję, co doprowadziło do jego aresztowania przez gestapo i odsunięcia od pracy muzealnej i naukowej. W następstwie tych wydarzeń, w marcu 1941 r. popełnił on samobójstwo, a Miejskie Muzeum Prehistoryczne aż do grudnia 1941 r. pozostało bez dyrektora. W ten sposób sprawa łódzkiej kolekcji pozaeuropejskiej została niejako zawieszona, ponieważ zabrakło osoby, która dążyłaby do przypieczerowania planowanej wymiany.

1 grudnia 1941 r. nowym dyrektorem łódzkiej placówki został dr Walter Grünberg, prehistoryk, który w łódzkim Muzeum pragnął uniknąć uczestniczenia w walkach na froncie. Podobnie jak jego poprzednik, Grünberg również postanowił nadać propagandowy wydźwięk swojej działalności muzealnej, choć bez wątplenia w mniejszej skali. W tym czasie udało mu się przenieść siedzibę Muzeum na plac Wolności 14, do dawnego magistratu, a 26 września 1942 r. otworzył nową wystawę stałą, mającą podkreślać germański charakter okupowanych polskich terenów. Równocześnie nowy dyrektor postanowił zakończyć otwartą wciąż sprawę wywiezionej do Lipska pozaeuropejskiej kolekcji. Wiosną 1942 r., podczas spotkania w Grassi Museum, zaoferował już nie wymianę, jak było to wcześniej ustalone, ale sprzedaż zabytków pozaeuropejskich. Po zaakceptowaniu tej propozycji sprzedaż sfinalizowano ostatecznie 1 września 1942 r., kiedy to z Lipska przesłano oficjalny rachunek. Łódzkie zabytki zostały sprzedane za bardzo niską kwotę 7500 RM (marek niemieckich), a kolekcję następnie rozczłonkowano i odsprzedano przez Grassi Museum kolejnym instytucjom w Trzeciej

⁷ N. Cieślińska-Lobkowicz, *Łowy i dyplomacja. Losy Wywiezionych w 1940 r. łódzkich zabytków etnografii pozaeuropejskiej*, „Muzealnictwo”, nr 55, Warszawa 2014, s. 147.

⁸ *Ibidem*.

Rzeszy. Instytut Etnologii przy Uniwersytecie im. Georga Augusta w Getyndze (Institut für Völkerkunde des Universität Göttingen) kupił za 2062 RM 299 obiektów z Peru, Boliwii, dorzecza Ukajali oraz Liberii. Muzeum Etnologiczne w Hamburgu (Museum für Völkerkunde in Hamburg) za 1664 RM pozyskało 276 obiektów z dorzecza Ukajali, Liberii, Kongo i Haiti. Miejskie Muzeum Etnologiczne w Kolonii (Rautenstrauch-Joest-Museum – Museum für Völkerkunde in Köln) zyskało zaś 148 obiektów z Ameryki Południowej, Meksyku i Azji Zachodniej za 432 RM⁹. Grassi Museum pozostawiło w swoich zbiorach 575 muzealiów z Afryki Środkowej i Północnej, wschodniego Peru, Meksyku, Azji Wschodniej i Zachodniej, płacąc za nie ostatecznie 3342 RM. W łódzkim Muzeum udało się ocalić jedynie ok. 160 obiektów z Azji, Afryki Zachodniej oraz Ameryki Południowej i Środkowej, które z narażeniem życia ukryli przed okupantem niemieckim w różnych częściach budynku polscy pracownicy instytucji. Jedną z osób, które w bohaterski sposób ochroniły część pozaeuropejskiej kolekcji przed wywozem, była Halina Ząbkiewicz-Koszańska, której zeznania po wojnie miały ogromny wpływ na restytucję zagrabionych zabytków¹⁰.

Pod koniec okresu okupacji, w 1943 r., Grünberg został powołany do wojska, a funkcję dyrektora Muzeum pełnił Alois Vogel, muzealny konserwator.

Powojenne działania restytucyjne

Rok 1945 to czas ponownego podziału i powołania do życia dwóch odrębnych placówek muzealnych, sprofilowanych ze względu na odmienny charakter zbiorów: Miejskiego Muzeum Prehistorycznego (pod kierownictwem archeologa doc. dr. hab. Konrada Jażdżewskiego) oraz Miejskiego Muzeum Etnograficznego (pod kierownictwem dr. Janiny Krajewskiej). Miejskie Muzeum Etnograficzne posiadało wówczas ok. 1500 zabytków etnograficznych z czego 160 stanowiły pozaeuropejskie zabytki ocalone podczas wojny. Zostały one pokazane w jednej z sal nowej wystawy tworzonej w latach 1945-1946. Na przełomie 1949 i 1950 r. muzea zostały upaństwowione i przemianowane na Muzeum Archeologiczne w Łodzi i Muzeum Etnograficzne w Łodzi. Z kolei 1 stycznia 1956 r., na podstawie połączenia tych dwóch placówek, powołano do życia Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi, którego dyrektorem został prof. Jażdżewski.

Już w pierwszych miesiącach 1945 r. wspomniana Halina Ząbkiewicz-Koszańska złożyła w obecności przedstawicieli Wojewódzkiego Wydziału Kultury zeznania, w których opisała sytuację nielegalnego transportu z Łodzi do Niemiec. Następnie, 15 kwietnia 1947 r., dykcja Grassi Museum odpowiedziała na sowiecki nakaz uregulowania kwestii pozyskiwania zbiorów w okresie nazizmu, który w swym założeniu miał ułatwić ujawnienie potencjalnie nielegalnego pozyskiwania dóbr kultury. Lipska instytucja poinformowała o posiadaniu części łódzkiej kolekcji oraz opisała sposób jej pozyskania, co otworzyło możliwość odzyskania „lipskiej” części łódzkich muzealiów. Początkowo optymistycznie zakładano, iż kolekcja ta zostanie włączona w skład masy odszkodowawczej na poczet powojennej reparacji, tym bardziej że od tego momentu Grassi Museum wielokrotnie jeszcze potwierdzało pochodzenie zabytków, przedstawiając odpowiednie dokumenty (ostatni raz w sierpniu 1949 r.).

⁹ T. Łaszczewska, *op. cit.*, s. 16; N. Cieślińska-Lobkowicz, *op. cit.*, s. 148.

¹⁰ Zob. W. Nowosz, *op. cit.*, s. 153.

Pomimo dobrych rokowań, sprawa skomplikowała się 7 października 1949 r., w momencie powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej¹¹. Ze względu na polityczne zawirowania w 1954 r. strona polska zrzekła się wszelkich roszczeń wobec Niemiec, co skutkowało tym, że kolekcja pozaeuropejska ostatecznie na kolejne lata pozostała w Lipsku. Pamiętać jednak należy, że była to tylko część łódzkich zbiorów, które znalazły się na terenach niemieckich. Podczas gdy lipskie muzeum nie pozostawiało wątpliwości co do wojennych i powojennych losów egzotyków, które znalazły się w jego posiadaniu, losy pozostałych nie były znane. Taktyka, którą obrały instytucje znajdujące się na terenie Republiki Federalnej Niemiec, a więc w Kolonii, Hamburgu i Getyndze, polegała na milczeniu i uchylaniu się od obowiązku wykazania pozyskanych podczas wojny zabytków jako zagrabionych. Wynikało to najprawdopodobniej z faktu, że w amerykańskiej (Getynga), francuskiej (Kolonja) i brytyjskiej (Hamburg) strefie okupacyjnej prawo było o wiele bardziej restrykcyjne i bez wątpienia casus łódzkich zbiorów potraktowany byłby jednoznacznie jako bezprawna konfiskata, co skutkowałoby bezwzględnym nakazem zwrotu¹².

Pomimo mało sprzyjającej sytuacji na arenie politycznej, prof. Jażdżewski wielokrotnie podejmował na przestrzeni lat próbę odzyskania zagrabionych przedwojennych zbiorów. Ostatecznie udało mu się doprowadzić do tego, że 30 lipca 1965 r. polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało do ambasady NRD w Warszawie odpowiednie pismo odnośnie do znajdującej się w Lipsku kolekcji. Szczęśliwie dla MAiE nastąpiła wówczas swoista odwilż w stosunkach Polska-NRD, ponieważ w maju tego roku zawarto porozumienie, na mocy którego do Berlina Wschodniego zwrócona miała zostać część Pruskiej Biblioteki Państwowej w Berlinie¹³. W następstwie tych wydarzeń, 31 stycznia 1967 r., Rada Ministrów NRD podjęła przychylną dla Polski decyzję o zwrocie kolekcji znajdującej się w Lipsku. Jej uroczyste przekazanie nastąpiło 12 maja 1967 r. w Berlinie, a pośród uczestników tego wydarzenia znaleźli się m.in. wiceminister Zygmunt Garstecki (z ramienia Ministerstwa Kultury i Sztuki), mgr Mieczysław Ptaśnik (dyrektor Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków) oraz prof. Konrad Jażdżewski (dyrektor MAiE). Niestety spośród 575 zabytków, które zakupiło lipskie muzeum, do Polski powróciło jedynie 306. W przypadku pozostałych zabytków strona niemiecka zadeklarowała, iż zostały one zniszczone w wyniku pożaru, który wybuchł podczas wojny w Grassi Museum. Niezwykle cennym uzupełnieniem restytuowanej kolekcji była pełna dokumentacja, którą przekazały władze lipskiego muzeum, a która do dziś przechowywana jest w AEMAiE w formie mikrofilmu. Zawiera ona korespondencję pomiędzy dyrektorami poszczególnych placówek, a także dokładne spisy inwentarza łódzkiego, o których była już mowa. Ponadto, MAiE otrzymało karty katalogu naukowego sporządzone w Lipsku, które stanowią ciekawe źródło informacji ze względu na materiał ikonograficzny w formie rysunków i fotografii oraz dane proveniencyjne.

¹¹ O politycznych działaniach reparacyjnych dokładniej pisze Cieślińska-Lobkowicz. Zob. N. Cieślińska-Lobkowicz, *op. cit.*, s. 149-150.

¹² Zob. *ibidem*, s. 150.

¹³ Zob. *ibidem*, s. 152.

Hauptkatalog <i>MAF 30335</i>		Jahr und No. <i>1942</i> der Sendung. <i>73</i>	Original-No. <i>8609</i>
Gegenstand.	Volk.	Oertlichkeit.	
<i>Maske und Holzbruststück</i>		<i>Bapende Kivu (Kongo)</i>	
Standort.	Von wem gesammelt. <i>Goebel</i>		
	Von wem erhalten. <i>Kaufmann L. G. G. G. G. G.</i>		
	Art der Erwerbung. <i>Kauf</i>		

Karta katalogu naukowego z Grassi Museum w Lipsku, maska Bapende, Afryka, aktualny numer inwentarzowy MAIEt/E/II/57. Archiwum Etnograficzne Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi

Niezależnie od obowiązującego na terenach RFN surowego prawa „antygrabieżowego”, którego przez długi czas nie respektowano, przychylna postawa Grassi Museum umożliwiła teoretycznie dalsze zwroty. Stało się tak, ponieważ lipskie muzeum uznało akt kupna-sprzedaży za bezprawny i niemoralny, co równocześnie unieważniło kolejne odsprzedaże do Kolonii, Hamburga i Getyngi. Niestety bardzo szybko, bo od razu w 1967 r., władze NRD poinformowały, że z pozostałych na terenie RFN zabytków pozostało jedynie 299. Podanie tej konkretnej liczby i analiza otrzymanego z Lipska mikrofilmu, w którym dokładnie opisano kolejne łódzkie transporty, pozwoliło przypuszczać, iż mowa była o odsprzedaży do Getyngi. Co więcej, według danych NRD pozostałe zabytki, a więc jak wydedukowano, odsprzedane do Hamburga i Kolonii, uległy zniszczeniu w wyniku działań wojennych. Aby potwierdzić te informacje, prof. Jażdżewski, wykorzystując również prywatne kontakty, skierował do dyrektorów rzeczonych instytucji zapytania, na które w kwietniu 1972 r. otrzymał listowne zapewnienia, iż zabytki faktycznie zostały zniszczone pod koniec wojny. W przypadku obiektów odsprzedanych do Hamburga zbiory te transportowane były z Lipska bezpośrednio do Lautenthal w Górach Harzu, gdzie spłonęły pod koniec wojny wraz z pozostałymi ewakuowanymi z Hamburga zabytkami. Podobnie również w przypadku transportu do Kolonii, nie dotarł on ostatecznie do miejsca docelowego, ponieważ miał spłonąć już w Lipsku¹⁴. Niemniej, dyrektorzy obu placówek potwierdzili

¹⁴ Mówią o tym dwa listy znajdujące się w AEMAIE: od dr. Wolfganga Haberlanda z muzeum w Hamburgu (Teczka 2206/2, dokument nr 3) oraz dr. Axela Freiherra von Gagera z placówki w Kolonii (Teczka 2206/2, dokument nr 4). Co ciekawe, w AEMAIE

fakt posiadania przez nie w przeszłości łódzkich zbiorów, a dyrektor muzeum w Kolonii, dr Axel Freiherr von Gager, poczuwał się do odpowiedzialności i deklarował chęć zadośćuczynienia MAiE za poniesione straty, jeśli tylko sytuacja polityczna na to pozwoli. Wyjaśnić bowiem należy, że sytuację utrudniała postawa władz RFN, które nie uznawały roszczeń wysuwanych przez instytucje państwowe. Ostatecznie jedynie uczelnia w Getyndze pozostała głucha na próby nawiązania kontaktu przez prof. Jażdżewskiego, dając tym samym wyraz niechęci do rozwiązania kwestii spornego zbioru, którego była w posiadaniu. Co do tego nie było bowiem wątpliwości, ponieważ, ponownie dzięki prywatnym kontaktom, udało się uzyskać potwierdzenie tego faktu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych RFN. W obliczu tej sytuacji prof. Jażdżewski zrezygnował z dalszych działań restytucyjnych.

Równolegle do prowadzonych działań, MAiE wciąż dysponowało 160 ocalonymi przed wywozem zabytkami. W 1961 r. przekazano je w depozyt do Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie, wówczas Muzeum Kultury Ludowej mieszczącego się w pałacu na Młocinach. Po udanej restytucji z 1967 r. powróciły one jednak do Łodzi i wraz z zabytkami z Lipska stały się podstawą do stworzenia nowego Działu Kultur Ludowych Krajów Pozaeuropejskich, funkcjonującego do dziś w ramach Zespołu Działów Etnograficznych MAiE.

Powracając do kwestii restytucji, podkreślić należy, że pomimo potwierdzenia, iż w Getyndze znajduje się ocalała część łódzkiej kolekcji pozaeuropejskiej, na przestrzeni wielu lat uczelnia skutecznie utrudniała badaczom dostęp do problematycznych zbiorów. Dotknęło to wspomnianej już dr hab. Anny Nadolskiej-Styczyńskiej, wieloletniego kierownika Działu Kultur Ludowych Krajów Pozaeuropejskich i autorkę licznych opracowań na temat historii łódzkiej kolekcji pozaeuropejskiej, która podejmowała (niestety nieudane) próby dotarcia do znajdującego się w Getyndze zbioru. Z podobną sytuacją spotkała się Nawojka Cieślińska-Lobkowicz, prowadząca niezależne badania dotyczące restytucji dzieł zagrabionych podczas II wojny światowej i podkreślająca na każdym kroku łódzką proveniencję getyńskiego zbioru. To między innymi w wyniku działań tych dwóch badaczek, gdy już jasne było, iż na temat kolekcji nie można dłużej milczeć, widoczna stała się zmiana w podejściu strony niemieckiej do tego problemu. W 2010 r. uczelnia w Getyndze zleciła badania proveniencyjne spornego zbioru swojej pracownicy Beate Herrmann. Wyniki tych badań, powstałych w oparciu o kwerendy przeprowadzone m.in. w archiwach w Getyndze i MAiE, zaprezentowała ona w 2011 r. podczas zorganizowanej w Hanowerze konferencji poświęconej stratom wojennym (NS-Raubgut in Museen, Bibliotheken und Archiven: Viertes Hannoversches Symposium). Dodatkowo, podczas konferencji, Judith Schachtmann poświęciła uwagę osobie Frenzla i motywacjom, które kierowały nim przy działaniach związanych ze sprzedażą łódzkiego zbioru. Trzecim głosem, który odniósł się do omawianego tematu, był głos Cieślińskiej-Lobkowicz, która po raz kolejny przedstawiła łódzkie muzealia jako przykład rabunku w Trzeciej Rzeszy¹⁵. W grudniu 2011 r. ukazał się również ósmy numer czasopisma wydawanego przez Uniwersytet w Getyndze, do którego Beate Herrmann

znajduje się również własnoręcznie napisana przez Jażdżewskiego schematyczna notatka z 19 kwietnia 1972 r., według której zabytki z Hamburga miały zostać przetransportowane do dwóch miejsc: do Lautenthal w Górach Harzu (gdzie zostały całkowicie spalone) oraz do Saksonii (gdzie zostały częściowo zrabowane). Dodatkowo pojawia się tam hasłowa informacja, iż część znajdować się może w Albertinum w Dreźnie (Teczka 2206/2, dokument nr 10).

¹⁵ Zob. N. Cieślińska-Lobkowicz, *op. cit.*, s. 154.

napisała krótki artykuł-komunikat poświęcony „odkrytym” przez nią w magazynie łódzkim zabytkom i towarzyszącej im dokumentacji. Nosi on tytuł *Furthering German-Polish Reconciliation. The Łódź Documents in the Ethnographic Collection*, a kolekcja została w nim określona jako „zgrabiona” (*Beutekunst*). W 2012 r. w internetowej bazie *Lost Art* (www.lostart.de), dotyczącej zgrabionych podczas wojny dóbr kultury, oficjalnie umieszczono wykaz łódzkich zabytków, określając je wprost jako „*Ethnographische Sammlung Łódź*”, rejestrując je tym samym w *Koordinierungsstelle Magdeburg*¹⁶. Ponadto, w 2013 r. w lokalnej prasie Instytut przyznał, że odnalazł w swoich magazynach „sztukę zrabowaną przez nazistów”¹⁷.

W 2013 r. w imieniu dr. Gundolfa Krügera, kuratora kolekcji etnologicznej przy Uniwersytecie w Getyndze, Beate Herrmann przysłała do MAiE wspomniany już egzemplarz uniwersyteckiego czasopisma. Towarzyszyło mu pismo przewodnie, w którym podkreśliła nielegalny charakter konfiskaty i wywozu zabytków z Łodzi oraz poinformowała o tym, że Instytut ujawnił listę zabytków, umieszczoną następnie na stronie www.lostart.de. W tej sytuacji dyrektor MAiE, prof. dr hab. Ryszard Grygiel, podjął decyzję o rozpoczęciu rozmów, które mogłyby doprowadzić do kolejnej restytucji, niezwykle ważnej, ponieważ dotyczącej jedynej pozostałości po przedwojennej kolekcji pozaeuropejskiej. Niestety podjęty dialog nie przyniósł spodziewanych rezultatów, a sprawa ponownie utknęła w martwym punkcie. Wobec powyższego, na początku 2014 r. pisząca te słowa, jako opiekun Działu Kultur Ludowych Krajów Pozaeuropejskich MAiE, skontaktowała się z Wydziałem do spraw Strat Wojennych w Departamencie Dziedzictwa Kulturowego za Granicą i Strat Wojennych Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, co rozpoczęło współpracę przy gromadzeniu niezbędnej dokumentacji oraz umożliwiło przygotowywanie oficjalnego roszczenia restytucyjnego. Zostało ono wystosowane jesienią 2015 r., a uczelnia i niemieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych ustosunkowały się do niego pozytywnie.

17 maja 2016 r. w MAiE został przyjęty transport 337 zabytków z Uniwersytetu w Getyndze,



Rozpakowywanie transportu z Getyngi. Fot. Władysław Pohorecki

pochodzących z przedwojennej łódzkiej kolekcji, zapakowanych w 28 kartonowych pudeł. Przedstawicielkami Instytutu były Nicole Zornhagen oraz Isabel Pagalies. Wstępna inwentaryzacja zwróconych zabytków oraz ich przegląd pod względem konserwatorskim trwał do połowy czerwca 2016 r. Od lipca 2016 r. zbiór poddawany był konserwacji w Dziale Konserwacji i Badań nad

¹⁶ Jest to niemiecka agencja federalna zajmująca się koordynacją restytucji dóbr kultury zgrabionych w latach 1933-1945.

¹⁷ Zob. N. Cieślińska-Lobkowicz, *op. cit.*, s. 155.

Zabytkami MAiE przez Kingę Stanecką (p.o. Głównego Konserwatora). 13 czerwca 2016 r. odbyła się uroczystość oficjalnego przekazania kolekcji MAiE przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Na mocy podpisanego porozumienia zwrócone zabytki mają status depozytu.



Oryginalna przedwojenna metryczka przy zabytku kupionym od Jerzego Giżvckiedo w 1936 r. Fot. Władysław Pohorecki

Na kolekcję z Getyngi składają się przedmioty pochodzące z Ameryki Południowej (głównie z terenów dorzecza Ukajali oraz z Boliwii) i Afryki (zwłaszcza z Liberii). Jak pokazała historia pozyskiwania zbioru, pośród getyńskich obiektów odnaleźć można te zakupione od Szymońskiego, Giżyckiego czy Januszewicz. Dowodem na to są oryginalne łódzkie metryczki zachowane przy niektórych zabytkach, na których możemy znaleźć informacje o dacie ich nabycia oraz nazwisku zbieracza.

W przypadku zbioru południowoamerykańskiego tylko w nielicznych przypadkach możliwe jest określenie szczegółowej proveniencji danego przedmiotu. Do przykładów tamtejszej sztuki zaliczyć można wywodzące się z Boliwii gliniane figurki przedstawiające schematyczne zwierzęta, pochodzące z Peru figurki antropomorficzne i naczynia ceramiczne oraz ceramikę z terenów Ukajali. Pośród biżuterii znajdują się naszyjniki z nasion, naszyjniki i bransoletki ze szklanych koralików, ozdobione również zębami małpy, czarno-białe szarfy z owoców, zawieszki-amulety, ozdoby z barwnych piór ptasich, sztabki wargowe, a także deseczki do tworzenia ozdób z koralików, warsztat do tworzenia krajków oraz mieczyk tkacki. Ubiór reprezentują cushmy, bawełniana przepaska biodrowa z kośćmi, torebka bawełniana, pas z taśmy bawełnianej, koralików i nasion oraz nakrycia głowy wykonane z trzciny i ozdobione piórami ary. Do instrumentów zaliczyć można bębenek, fujarkę, fletnię Pana (zampoñę) oraz róg. Najliczniejszą grupę stanowi uzbrojenie, czyli łuki, strzały, oszczep, dmuchawka i maczugi. Do przedmiotów codziennego użytku należą: fajki, tarka wykonana z podniebienia ryby, grzebień, pojemnik na barwniki i wachlarz z piór¹⁸. W zbiorze tym bez wątpienia brakuje wspomnianej już tsansy, która została z Instytutu skradziona w latach 70. XX wieku.



Nakrycia głowy, Ameryka Południowa, dorzecze Ukajali, aktualne numery inwentarzowe MAiE dep. 362 i dep. 363. Fot. Władysław Pohorecki

¹⁸ Bardziej szczegółowo zbiory amerykański i afrykański zostały zaprezentowane w katalogu *Utracone – odzyskane. Ciąg dalszy...* Katalog zbiorów odzyskanych w Getyndze, towarzyszącemu wystawie czasowej *Utracone – odzyskane. Ciąg dalszy...*



Górna część maski *chiwara*, Afryka, Mali, aktualny numer inwentarzowy MAiE dep. 346. Fot. Władysław Pohorecki

W skład zbioru afrykańskiego wchodzi przykłady sztuki takie, jak drewniane maski i rzeźby antropomorficzne. Do ozdób należą: bransolety, amulety, szpila do włosów i ozdobny pas z koralików. Do ubiorów i tkanin zaliczyć należy: spódniczki z trawy, skórzane sandały, grube tkaniny-kilimy, nakrycie głowy i uzupełniające strój skórzane torby. Wśród instrumentów znaleźć można: harfę łukową, cytrę ramową i tratwową, sansę, grzechotki, bębny i róg. Podobnie jak w przypadku zabytków amerykańskich, tak i tutaj najsilniej reprezentowane jest uzbrojenie w postaci włóczni, łuków, strzał, mieczy noży i sztyletów. Przedmioty codziennego użytku to m.in.: skórzane poduszki, kubek, krzesiwo, łyżki, sieć na ryby, więcierz, hamak, moździerz, stołek, sierpy, motyki, uprzęż, szpicruty plecione talerze, kosze i podstawa pod Koran.

Ubolewać można, iż wraz z zabytkami nie powróciła do Łodzi oryginalna dokumentacja zbioru. Miejmy nadzieję, że nadal przechowywana jest ona w Getyndze, a dostęp do niej będzie w niedalekim czasie możliwy.

Projekt Utracone – odzyskane. Ciąg dalszy...

Jak zostało już wspomniane, we wrześniu 2017 r. MAiE zaprezentowało wystawę czasową Utracone – odzyskane. Ciąg dalszy... Projekt został dofinansowany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego i zakładał stworzenie wystawy, wydanie towarzyszącego jej katalogu oraz przeprowadzenie cyklu warsztatów poszerzających wiedzę na temat rękodzieła zainspirowanego zabytkami zaprezentowanymi na ekspozycji. Równocześnie wystawa ta stanowiła nawiązanie do ekspozycji Utracone – odzyskane, która została zaaranżowana w

MAiE we wrześniu 2015 r. w ramach obchodów Europejskich Dni Dziedzictwa pod hasłem „Utracone dziedzictwo”.

Wystawa została podzielona na cztery części opowiadające o losach kolekcji. Pierwsza z nich, osadzona w scenograficznie zaaranżowanym gabinecie etnografa-zbieracza, wprowadziła Widzów w świat dalekich podróży i zaprezentowała archiwalną dokumentację dotyczącą przedwojennych zbiorów. Druga część, odpowiadająca czasom wojennej grabieży, ukazała 160 ocalonych przed konfiskatą zabytków. Dwie ostatnie części zostały poświęcone kolejnym restytucjom, z Lipska w 1967 i z Getyngi w 2016 roku. Za pośrednictwem multimedialnych ekspozycji wystawa została wzbogacona o ogromny materiał merytoryczny, poszerzający wiedzę na temat prezentowanych muzealiów. W ten sposób po raz pierwszy od czasów przedwojennych na jednej wystawie ukazane zostały wszystkie zabytki Działu Kultur Ludowych Krajów Pozaeuropejskich, które w tym momencie są jedynym śladem pierwotnego zbioru. Kuratorem wystawy jest pisząca te słowa, za stronę plastyczną odpowiada dr Beata Wawrzecka, a wszelkie działania konserwatorskie wykonała Kinga Stanecka.



Wystawa *Utracone – odzyskane*. Ciąg dalszy... Fot. Władysław Pohorecki

MAiE pierwotnie zakładało zamknięcie wystawy 31 grudnia 2017 r., jednak ze względu na duże zainteresowanie, którym się cieszyła, podjęto decyzję o jej przedłużeniu do 27 maja 2018 r. Już to pokazuje, jak ważna jest dla Odbiorców tematyka nie tylko dotycząca krajów pozaeuropejskich, ale przede wszystkim związana z działaniami restytucyjnymi. Tym samym spełniło się główne założenie, w myśl którego opowieść ta dotrzeć miała nie tylko do osób, które znają historię wojennej łódzkiej grabieży, ale przede wszystkim do grona tych, którzy nie zdawali sobie sprawy, że zagadnienie zagrabionych zabytków jest nadal żywym i aktualnym problemem, a pomimo upływu lat, dalsze restytucje są możliwe. To, co na każdym kroku podkreślamy jako pracownicy MAiE, to fakt, że łupem

nazistów padły nie tylko dzieła uznawane za „sztukę wysoką” i znane z pierwszych stron gazet, ale również inne wytwory kultury, czego łódzka przedwojenna kolekcja pozaeuropejska jest najlepszym dowodem.

Niewątpliwie powrót zabytków z Getyngi otworzył MAiE nowe, szersze perspektywy wystawiennicze. Powiększenie zbioru pozwoliło na przedstawienie historii samej kolekcji, która dzięki dramatycznym zwrotom akcji może być niezwykle interesująca dla Odbiorców. Z drugiej strony zwiększona liczba zabytków umożliwi w przyszłości tworzenie wystaw o różnej konfiguracji, mogących w barwny i bogaty sposób ilustrować życie codzienne ludów zamieszkujących Zachodnią Afrykę i Południową Amerykę w latach przedwojennych.



Wystawa *Utracone – odzyskane. Ciąg dalszy...*, Orowadzanie Fot. Robert Pasieczny

Ciąg dalszy...?

Podsumowując, należy w tym miejscu zaznaczyć, że pomimo iż formalnie transakcja kupna-sprzedaży dokonana pomiędzy łódzką i lipską placówką oficjalnie wydarzyła się na terenach Rzeszy Niemieckiej, to akt ten powinien być jednoznacznie rozpatrywany pod względem etycznym i moralnym jako grabież. Bez wątplenia dyrektorzy czterech niemieckich instytucji znacznie wzbogacili swe kolekcje, jednak, paradoksalnie, jak pokazuje historia, nie zrobili z nich znacznego użytku. Można uznać tę sytuację za swego rodzaju sprawiedliwość dziejową i ironię losu, jednak nie można przy tym zapominać, iż okupione zostało to nie tylko ogromną i niepowetowaną utratą części tej wspaniałej kolekcji, ale również wieloma latami w trakcie których niemożliwy był dostęp do tego, co jednak II wojnę światową przetrwało.

Pod względem restytucyjnym rok 2016 był dla MAiE bez wątpienia rokiem przełomowym. I gdy już wydawało się, że wszelkie wątpliwości co do proveniencji, statusu i miejsca przechowywania łódzkich zabytków na terenach niemieckich zostały rozwiane, a możliwości dalszych poszukiwań

wyczerpane, rok 2017 przyniósł kolejne tropy prowadzące do Grassi Museum. Wydział do spraw Strat Wojennych w Departamencie Dziedzictwa Kulturowego za Granicą i Strat Wojennych Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego postanowił bowiem powrócić do tematu i wystosować do placówek w Lipsku, Hamburgu i Kolonii prośby o ponowne zweryfikowanie stanu magazynów pod kątem obecności w nich zabytków o łódzkiej proveniencji. Ku zaskoczeniu wszystkich zainteresowanych, w zasobach lipskiego muzeum udało się zidentyfikować ok. 125 łódzkich zabytków, które dotąd uznawano za zniszczone podczas wojennego pożaru. Stąd też drugi człon tytułu wystawy, który daje do zrozumienia, że historia tego zbioru ciągle nas zaskakuje, a to, co dziś uznaje się za bezpowrotnie utracone, może jednak zostać odzyskane.

Bibliografia

- Cieślińska-Lobkowicz N., *Łowy i dyplomacja. Losy Wywiezionych w 1940 r. łódzkich zabytków etnografii pozaeuropejskiej*, „Muzealnictwo”, nr 55, Warszawa 2014, s. 144-161.
- Łaszczyńska T., *Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi. Dzieje – zbiory – działalność*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”, Seria Etnograficzna nr 21, Warszawa-Łódź 1983, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 11-39.
- Nadolska-Styczyńska A., *O „egzotycznych” źródłach azjatyckiej kolekcji etnograficznej Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi*, [w:] *Wschód w polskich badaniach etnologicznych i antropologicznych. Problematyka – badacze – znaczenie*, red. Z. Jasiewicz, Prace Komitetu Nauk Etnologicznych PAN nr 12, Poznań 2004, Biblioteka Telgte, s. 259-279.
- Nowosz W., *Amerykanistyczna kolekcja w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym w Łodzi*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”, Seria Etnograficzna nr 13, Łódź 1969, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 152-165.
- Styczyńska A., *Zbiór pozaeuropejski Miejskiego Muzeum Etnograficznego w Łodzi a Liga Morska i Kolonialna*, „Lud”, t. 83, Wrocław 1999, s. 109-131.
- Zasoby Archiwum Etnograficznego Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi (Teczki 2206/1-3, mikrofilm mk1/67-1-230).

JOANNA BORUCKA-PIECH

Absolwentka Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej oraz Katedry Historii Sztuki Uniwersytetu Łódzkiego, doktor nauk humanistycznych w zakresie etnologii – antropologii kulturowej. Członkini Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego i Stowarzyszenia Muzealników Polskich. Od 2011 roku w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym w Łodzi sprawuje opiekę nad Działem Kultur Ludowych Krajów Pozaeuropejskich. Autorka wystawy *Utracone – odzyskane. Ciąg dalszy...* Jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół historii Działu Kultur Ludowych Krajów Pozaeuropejskich MAiE w kontekście zabytków zagrabionych w czasie II wojny światowej oraz tkaniny i stroju w tym Dziale.